



krótko

Wystawa „Ecce Homo”

RUDY RACIBORSKIE.

22 marca o godz. 18 w rudzkim opactwie odbędzie się wernisaż wystawy „Ecce Homo”, podczas którego oficjalnie zostanie zaprezentowana niezwykle cenna rzeźba. Późnogotycka figura Chrystusa pochodzi z około 1505 roku i znajdowała się w drewnianym kościele Wniebowzięcia NMP na cmentarzu w Gliwicach. Kościół ten pierwotnie był świątynią parafialną w Zębowicach koło Olesna, a do Gliwic przeniesiono go wraz z wyposażeniem w 1925 roku. Nie udało się na Śląsku odnaleźć dzieła pokrewnego Chrystusowi z Zębowic. Podczas prezentacji rzeźby będzie można zobaczyć ikony dr. Kazimierza Frączka oraz prace absolwentów Instytutu Sztuki przy PWSZ w Raciborzu. Więcej: www.rudy-opactwo.pl, w dziale aktualności.

Akcja „Ostatni świadek”

DIECEZJA. IPN apeluje do ofiar i świadków przestępstw systemów nazistowskiego i komunistycznego o składanie zeznań przed prokuratorami Instytutu. Prezes IPN dr Łukasz Kamiński prosi, by wszyscy, którym znane są przypadki takich przestępstw z lat 1939–1989, zgłaszali się z informacjami (osobiście, pisemnie lub telefonicznie) do Oddziałowych Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN. W Katowicach komisja ma siedzibę przy ul. Kilińskiego 9, 40-061 Katowice, tel. 32 609 98 51.

Termomodernizacja kościoła w Zabrze-Helence

Moneta na remont

Investycja ma kosztować ponad milion złotych. Aby zdobyć pieniądze, proboszcz ks. Krystian Sznura **wpadł na niecodzienny pomysł.**

Postanowiliśmy wydać okolicznościową monetę. To gratka dla numizmatyków i kolekcjonerów, ale także pamiątka dla parafian – powiedział proboszcz parafii NMP Matki Kościoła w Zabrze-Helence.

Od lat kościół jest nieogrzewany. Podczas tegorocznych wyjątkowych mrozów temperatura wewnątrz świątyni spadła do minus sześciu stopni Celsjusza. – Dlatego nie dziwi

mniej pytania parafian, kiedy w naszym kościele będzie ciepło – mówi ks. K. Sznura.

Prace mają rozpocząć się jeszcze w tym roku, a całość inwestycji ma kosztować ponad milion zł. – Chcemy wymienić okna i zaizolować dach, inaczej nowe ogrzewanie nie ma sensu. Nie chcemy wydawać pieniędzy na ogrzewanie osiedla – powiedział ksiądz proboszcz. Nad prezbiterium zostanie zbudowane ażurowe zadanie, aby ciepło nie uciekało przez okna w wieży kościoła, a nowoczesne ogrzewanie zostanie zamontowane w ławkach.

Parafia, przy wielkiej ofiarności wiernych, od roku zbiera środki na ten cel. Z tej okazji wybito również cztery tysiące okolicznościowych monet – cegiełek na termomodernizację kościoła. – Można je nabyć po 50 zł.

Każda złotówka zasili konto tej inwestycji – zapewnia proboszcz.

Moneta na awersie przedstawia obraz Maryi, który kiedyś wisiał w prezbiterium kościoła, rewers to widok bryły świątyni – nietypowej, bo zbudowanej na kształt łodzi, gdzie wieża przypomina maszt.

Parafia przygotowuje się do obchodów 30-lecia powstania. Pierwsze uroczystości odbędą się 18 marca. Kazanie wygłosi wtedy pochodzący z Helenki ks. Konrad Krzyż, obecnie proboszcz w Bytomiu-Karbiu. Głównie uroczystości odbędą się z okazji odpustu parafialnego 28 maja br., z udziałem biskupa ordynariusza Jana Kopca.

Zainteresowani kupnem pamiątkowej monety mogą kontaktować się z parafią, tel. 32 272 27 15, lub e-mail: xkrys@poczta.onet.pl.

Ks. Waldemar Packner



Ks. Krystian Sznura – Każda złotówka ze sprzedaży pamiątkowej monety pomoże w remoncie ogrzewania naszego kościoła

Na dożywianie dzieci



W wielu parafiach są już wielkanocne świece. Na zdjęciu sprzedaż świec w parafii św. Jerzego w Gliwiczach-tąbędach

DIECEZJA. Caritas Diecezji Gliwickiej przygotowała świece z paschalną aplikacją. Ta inicjatywa od wielu lat cieszy się dużym zainteresowaniem i życzliwością zarówno ze strony duszpasterzy, jak i wiernych naszej diecezji. – Przygotowaliśmy trzy rodzaje świec, tzw. paschali, które mogą być wykorzy-

stane podczas liturgii Wielkiej Soboty, a średnie i duże świece mogą być zapalone podczas uroczystego śniadania w Niedzielę Wielkanocną – powiedział ks. Jan Łojczyk, wicedyrektor diecezjalnej Caritas. Pieniądze pozyskane z dystrybucji świec przeznaczone są na dożywianie dzieci w szkołach i przedszkolach.

Rozbark – reaktywacja

BYTOM. Po zrujnowanych obiektach byłej KWK „Rozbark”, witających wjeżdżających do Bytomia od strony Chorzowa, wkrótce zostanie wspomnienie i garść zdjęć. Projekt zakłada adaptację i zmianę sposobu użytkowania dwóch obiektów po byłej kopalni – zabytkowego budynku cechowni i budynku administracyjnego wraz z zagospodarowaniem przyległego terenu. W budynku dawnej

cechowni powstanie profesjonalna scena teatralna, sala do ćwiczeń, sala widowiskowa oraz zaplecze administracyjno-socjalne i magazynowe. Budynek administracyjny po modernizacji będzie obiektem wielofunkcyjnym przeznaczonym na cele edukacyjne, kulturalne i społeczne. Koszt projektu to ponad 17 mln zł, a planowany termin realizacji inwestycji to koniec przyszłego roku.

■ R E K L A M A ■

Historyczny wyczyn himalaistów

SUKCES GLIWICZANINA. 28-letni Adam Bielecki z Tychów i 43-letni Janusz Gołąb, mieszkaniec Gliwic, dokonali pierwszego zimowego wejścia na Gasherbrum I w Krakakorum w Pakistanie. Historyczne wydarzenie miało miejsce 9 marca o godz. 8.30 czasu lokalnego. Mierząca 8068 m góra była jednym z czterech ostatnich ośmiotysięczników, na które nikt nie wspiął się w warunkach zimowych. Polacy podchodzili od strony północno-zachodniej, tzw. dro-

gą japońską. Dotarcie na szczyt zajęło himalaistom osiem godzin wspinaczki z ostatniego, trzeciego obozu. Cała akcja rozpoczęła się 21 stycznia br., gdy wyprawa założyła bazę; w sumie zdobycie góry zajęło 49 dni. Zdobywcy dokonali wejścia w stylu alpejskim, bez użycia aparatury tlenowej. Było to drugie wejście zimą na jakikolwiek szczyt w paśmie Karakorum. Przez lata dzięki wspaniałym wspinaczkom polscy himalaiści zdobyli miano „zimowych wojowników”.

Tirom stop

GLIWICE. Długo oczekiwana decyzja zapadła. Gliwice, wzorem m.in. Warszawy i Wrocławia, ograniczają tranzyt tirów w centrum miasta. Zgodnie z decyzją prezydenta Gliwic Zygmunta Frankiewicza od 10 kwietnia pojazdy o masie całkowitej powyżej 12 ton będą mogły wjeżdżać do miasta tylko w wyznaczonych godzinach. Kie-

rowcy dostaną miesiąc ulgowego traktowania na przyzwyczajenie się do zmian. Za przekroczenie zakazu grozi 500 zł mandatu i punkty karne. Władze i policja zapowiadają, że skutecznie przegonią ciężarówki z miasta. Zakaz będzie obowiązywać od północy do 4.00 od 6.00 do 10.00 oraz pomiędzy 14.00 a 18.00.



Tiry w centrum Gliwic – takiego widoku nie będzie od 10 kwietnia. Mieszkańcy są zachwyceni decyzją prezydenta Zygmunta Frankiewicza



Wspólnota Modlitewna św. Ojca Pio w Gliwicach

przy ul. Okrzei, parafia pw. Chrystusa Króla

zaprasza na adorację i Drogę Krzyżową z św. o. Pio
23.03.2012 r., godz. 16.30.

O godz. 18.00 rozpocznie się Msza św.
z egzorcystą ks. Januszem Czenczkim, który po Eucharystii udzieli błogosławieństwa relikwiami św. o. Pio.

GOŚĆ GLIWICKI

gliwice@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON (32) 750 61 30
REDAGUJĄ: ks. Waldemar Packner
- dyrektor oddziału tel. 664 006 683,
Klaudia Cwołek tel. 664 006 681,
Mira Fiutak, tel. 664 006 682

100 lat od koronacji obrazu Matki Boskiej Kochawińskiej

Pojadą nawet do Kochawiny



Dr Mariusz Stępień od listopada ubiegłego roku jest przewodniczącym rady parafialnej parafii jezuitkiej w Gliwicach

Symposium, koncerty, pielgrzymka i majowy festyn – tak przedstawia się całoroczne **świętowanie setnej rocznicy koronacji cudownego obrazu** z kościoła ojców jezuitów w Gliwicach.

Chcieliśmy, aby ten rok był wyjątkowy dla naszej parafii. Dlatego przygotowaliśmy szereg wydarzeń, które pozwolą nam godnie uczcić wyjątkową rocznicę – wyjaśnia dr Mariusz Stępień, przewodniczący rady parafialnej parafii Matki Boskiej Kochawińskiej w Gliwicach.

Rocznicowe obchody proboszcz parafii o. Tomasz Oleniacz SJ zainaugurował 1 stycznia, potrwają do 8 września. Podczas ko-

łączy każdy z parafian otrzymał kalendarz z zaznaczonymi datami rocznicowych wydarzeń.

W parafii zorganizowano m.in. szereg spotkań muzycznych; kolejne odbędzie się 18 kwietnia, kiedy z koncertem wystąpi Tomasz Sadownik, baryton. Dla dzieci do lat 13 został ogłoszony otwarty konkurs plastyczny na rysunek Maryi. – Prace plastyczne mogą być wykonane w dowolnej technice malarskiej, rysunkowej oraz technikami mieszanymi, z użyciem dowolnego materiału – wyjaśnia M. Stępień. Prace należy składać w parafii do 22 kwietnia. Ogłoszenie wyników, wręczenie nagród i otwarcie pokonkursowej wystawy zaplanowano na 6 maja.

Kulminacją obchodów będzie Msza pod przewodnictwem bp. Jana Kopca, odprowadzona w niedzielę 13 maja, kiedy parafia obchodzi uroczystość odpustową. Poprzedzi ją cykl wykładów maryjnych: 9 maja o. Aleksander Jacyniak SJ „Ikonografia, rola Maryi w ikonach, w naszym życiu...”,

10 maja o. Andrzej Paweł Bieś SJ „Historia obrazu MB Kochawińskiej” i 11 maja o. Marek Wójciewicz SJ „Maryja nauczycielka drogi do świętości”. Na 12 maja organizatorzy zaplanowali festyn parafialny z mnóstwem atrakcji. Być może z 31 marca na 1 kwietnia (sobota/niedziela) w parafii odbędzie się tzw. noc konfesjonatów, gdzie oprócz jezuitów dyżur

w konfesjonale będą mieli także ojcowie franciszkanie i redemptoryści z Gliwic. – W sierpniu planujemy również pielgrzymkę do Kochawiny na Ukrainie, skąd pochodzi nasz niezwykły obraz – mówi Mariusz Stępień.

w

Więcej o rocznicowych obchodach na: www.jezuicigliwice.pl.

■ R E K L A M A ■



**IZBA RZEMIEŚLNICZA
ORAZ MAŁEJ I ŚREDNIEJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
W KATOWICACH**



Projekt zapewnia również szkolenia techniczne przygotowujące do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego w zawodach:

- piekarz
- cukiernik
- fryzjer
- kosmetyczka
- stolarz
- mechanik pojazdów samochodowych
- lakiernik samochodowy
- blacharz samochodowy

**Z dyplomem
łatwiej o sukces**



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

**IZBA RZEMIEŚLNICZA
ORAZ MAŁEJ I ŚREDNIEJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI W KATOWICACH**

Plac Wolności 12, 40-078 Katowice, tel. 32 259 62 61, fax 32 258 87 38

izba@ir.katowice.pl; www.ir.katowice.pl

Człowiek - najlepsza inwestycja



Grób Leopolda i Magdaleny Sochów znajduje się na gliwickim Cmentarzu Centralnym. – Po filmie „W ciemności” często pojawiają się tu znicze – opowiada Magdalena Fiołka-Koniczek, która po śmierci mamy Teresy wraz z rodzeństwem opiekuje się grobem

GLIWICKIE ŚLADY BOHATERA ZE LWOWA.

Leopold Socha przez 14 miesięcy opiekował się w lwowskich kanałach grupą Żydów. Po wojnie zamieszkał w Gliwicach. Zginął 12 maja 1946 roku, **ratując jeszcze jedno życie – swojej córki Stefani.**

tekst i zdjęcia

Ks. WALDEMAR PACKNER

waldemar.packner@gosc.pl

Żonę poznał w więzieniu

Niecodzienna historia stała się głośna przede wszystkim za sprawą filmu Agnieszki Holland „W ciemności”, który choć Oscara nie dostał, to poruszył widzów na całym świecie. Wcześniej swoją historię opisała Krystyna Chiger, jedna z ocalonych przez Leopolda Sochę. Jej książka „Dziewczynka w zielonym sweterku” stała się podstawą filmowego scenariusza. Dzieje głównych bohaterów – Leopolda Sochy i Stefana Wróblewskiego – miały gliwicki epilog.

– Nikt nam nie wierzył, kiedy opowiadałam w szkole, że moja babcia razem ze swoim mężem

ratowali Żydów w czasie wojny. Dzieci nie rozumiały, a nauczyciele zbywali milczeniem – wspomina Magdalena Fiołka-Koniczek, gliwiczanka. Żona Leopolda Sochy, Magdalena (wszyscy zwracali się do niej Wanda – to jej drugie imię), była jej przybraną babcią. – Nikt nie potrafił robić takich bałabuchów jak babcia Wanda. Jako dzieci wprost się nimi zajadaliśmy – wspomina pani Magdalena.

Rok temu spotkała się w Krakowie z Krystyną Chiger. – Padłyśmy sobie w ramiona i długo wspominałyśmy Sochów. Wtedy też dowiedziałam się, gdzie moja babcia poznała swojego przyszłego męża Leopolda – opowiada Magdalena

Fiołka-Koniczek. Poznali się w... więzieniu. Leopold odsiadywał wyrok za kradzież, a Wanda była sprzątaczką.

Odkupiona wina

Leopold Socha, sierota wychowany przez ulicę, jeszcze zanim wybuchła wojna, miał na koncie kilka wyroków. Jego brawurowy, bezzelny wręcz napad na bank opisywany był w prasie. Złodziej, który włamał się do banku przez kanał, zyskał sympatię zwykłych ludzi. Podziwiano jego spryt. Ale kradł nie tylko w bankach. Okradł nawet krennych Chigerów.

Wcześniej trzymał się od Żydów z daleka, z pewnością nie miał



Na parterze kamienicy przy obecnej ul. Tarnogórskiej Leopold Socha zrealizował swoje największe marzenie – otworzył „Bar lwowski”



W tym domu przy ul. Korfantego 16 zamieszkał Leopold Socha z żoną Magdaleną i córką Stefanią. – Często odwiedzaliśmy tu dziadków, a oni zawsze machali nam z okna na pożegnanie – wspomina M. Fiołka-Koniczek

wśród nich przyjaciół. Wprawdzie jego żona Wanda sprawiła, że wziął się do uczciwej pracy, ale 37-letniego Leopolda mało zajmował los zamkniętych w getcie Żydów. Chodził do pracy, po niej na wódkę, w niedzielę do kościoła, a później z żoną i córką Stefanią na spacer. Podczas okupacji Lwowa Leopold Socha znalazł zatrudnienie w zakładzie oczyszczania miasta. Pracował tam ze Stefanem Wróblewskim (po wojnie zamieszkał w Gliwicach). Do ich obowiązków należało dbanie o stan techniczny kanałów ściekowych na terenie getta. W maju 1943 roku spotkali w kanałach Icchaka Chigera, który wpadł na pomysł ukrycia się tam przed planowaną likwidacją getta.

Getto położone było nieopodal podziemnej rzeki Pełtwy, zakrytej sklepieniem, do której prowadziły boczne kanały. Icchak Chiger wraz z kilkoma innymi Żydami przekopali tunel z piwnicy baraku położonego na terenie getta aż do kanałów Pełtwy, gdzie planowali się ukryć. Kanalarze spotkali ich, gdy prace przy tunelu były już prawie ukończone. Żydzi przedstawili im swój pomysł, prosząc o pomoc.

Leopold Socha poszedł tunelem do piwnicy w getcie, gdzie ukrywała się rodzina Chigera, jego żona i dwoje dzieci – 7-letnia Kryśka i 4-letni Paweł. „Zobaczył moją żonę i dzieci skulone przy matce. Widać było, że to zrobiło na nim wrażenie. Zaczął z nami rozmawiać, wypytywać się o wszystko (...). Widać było, że w duszy jego toczy się jakaś wewnętrzna walka” – napisał potem w swoich pamiętnikach Chiger. Socha obiecał, że im pomoże, ale za opłatą.

Nocą 30 maja 1943 roku rozpoczęła się akcja likwidacyjna na getcie. W kanałach ukryło się 21 osób. Przeżyło 10 z nich. Spędzili

pod ziemią 14 miesięcy. Leopold Socha i Stefan Wróblewski dostarczali ukrywającym się jedzenie i odzież. Początkowo kupowali je za otrzymane od Żydów pieniądze, później z własnych środków. Pomagali im od 30 maja 1943 roku do 27 lipca 1944 roku, kiedy do Lwowa weszły wojska rosyjskie.

Z każdym dniem ochrona Żydów przestawała być dla Sochy interesem. W pomocy im zobaczył szansę na odkupienie dawnych win. Za pomoc Żydom groziła śmierć i raz się dosłownie o nią otarli.

– Moja babcia, choć początkowo niechętnie, prała, wygotowywała bieliznę z wszy i innych insektów. Wynosiła po kryjomu jedzenie z hotelu Georg, gdzie pracowała jako sprzątaczką, a Poldek robił zakupy w różnych sklepach w mieście, by nie wzbudzać niczyich podejrzeń – wspomina Magdalena Fiołka-Koniczek.

Gliwicki epilog

Po wojnie rodzina Sochów wraz ze Stefanem Wróblewskim i ocalonymi z kanałów Żydami dostali się do Gliwic. Zamieszkał przy ul. Korfantego 16. W Gliwicach Leopold zrealizował swoje największe marzenie – otworzył „Bar Lwowski”. Nazwa nie mogła być inna. Przez rok wiedli spokojne życie, aż do 12 maja 1946 roku. Na rowerach wracał z córką z ogródków działkowych, kiedy zza rogu wyjechała ciężarówka prowadzona przez pijanego żołnierza radzieckiego. Kiedy samochód skierował się wprost na nich, zdążył tylko odepchnąć córkę, sam zaś zginął na miejscu. Umierał pogodzony ze światem. Wyrównał swoje rachunki. Świadkowie jego śmierci opowiadają, że ciężarówka odrzuciła go tak daleko, że upadł na pokrywę kanału burzowego. Jego krew spływała pod

ziemię – symbolicznie w miejsce, gdzie ratował Żydów.

Magdalena Fiołka-Koniczek dotarła do „Aktu zejścia”, który nosi datę 14 maja 1946 roku. Wynika z niego, że Leopold Socha 12 maja 1946 roku zginął w Gliwicach na ul. Częstochowskiej o godz. 12.40, a dochodzenie w sprawie jego śmierci prowadziła miejscowa milicja. – Babcia mówiła, że to się stało przy obecnej ul. Wieczorka. Dziś trudno dociec prawdy, czy ją pamięć zawiodła, czy dokument urzędowy zawiera błąd – zastanawia się pani Magdalena.

Wanda Socha często przechodziła na grób męża, niedaleko pojawiał się Aleksander Ubik, któremu trzy dni wcześniej zmarła żona. Częste odwiedziny wdowców, ich wspólny żal oraz długie rozmowy zbliżyły ich bardzo. Pobrali się w 1953 roku. Aleksander Ubik, pochodzący z Sambora koło Lwowa ułan, żołnierz Armii Krajowej, był ojcem Teresy – matki Magdaleny Fiołki-Koniczek.

Cudowna babcia Wandzia

Wanda Socha niechętnie wspominała wojenne czasy. – To zostało u babci mocny ślad. Zawsze miała spiżarkę pełną produktów, kaszy, mąki, przetworów. Mawiała, że to na wszelki wypadek – wspomina pani Magdalena. Żyła niezwykle skromnie, nie miała wielkich potrzeb. Zawsze z chustką na głowie, otyła, typowa lwowska przekupka.

– Każdej niedzieli byliśmy u niej na obiedzie. To była nasza rodzinna tradycja. Zawsze kilka minut otwierała drzwi. Miała wiele zamków, ogromną zasuwę, a jeszcze przez niewielkie okienko w drzwiach sprawdzała, kto jest po drugiej stronie – wspomina Magdalena Fiołka-Koniczek. Często podawała na obiad mamałygę, czyli kaszę

kukurydzianą z wodą. – To była potrawa biedoty. Choć mogła już żyć inaczej, mamałyga często była na stole. Nie smakowało nam to, ale nie wolno było wstać od stołu, zanim się wszystkiego nie zjadło – opowiada pani Magdalena.

Kiedy „W ciemności” wszedł do kin, zobaczyła go w pierwszym dniu. – Poszłam przede wszystkim odszukać moją babcie. Kinga Preis zagrała ją doskonale. Dokładnie taki jej obraz mam w sercu i pamięci. Do końca życia opiekowali się nią rodzice; moja mama Teresa oraz cała czwórka wnuków Magdalena, Iwona, Darek i Wojciech Fiołkowie – opowiada Magdalena Fiołka-Koniczek.

Magdalena Socha zmarła u sióstr boromeuszek w Gliwicach 4 lipca 1996 roku. Spoczęła obok męża. Stefania, mając 19 lat, wyjechała do Warszawy i tam wyszła za mąż. Rzadko odwiedzała Śląsk. Zmarła dwa lata temu, miała dwoje dzieci.

Dalsze losy

23 maja 1978 roku Leopold i Magdalena Sochowie zostali Sprawiedliwymi wśród Narodów Świata, mają swoje drzewka w Muzeum Yad Vashem. Jest tam stała wystawa poświęcona Leopoldowi. Podobna wystawa znajduje się w Londynie w Imperial War Museum oraz w Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie.

Ignacy i Paulina Chigerowie osiedlili się w Krakowie, lecz w 1957 roku wyjechali do Izraela. Ich syn Paweł wstąpił do izraelskiej armii i został spadochroniarzem. Zginął w 1978 roku podczas patrolu w arabskiej wiosce. Do dzisiaj żyje tylko Krystyna Chiger. Jest lekarzem stomatologiem i mieszka w Nowym Jorku. Nadal boi się deszczu. To przez miesiące spędzone w kanałach. Woda źle się jej kojarzy. ■

Inicjatywa nauczycieli ZSS nr 41 w Zabrze

Nie muszą być sami

O „Szkole dla rodziców”, których dzieci mają specjalne potrzeby edukacyjne, i o nowościach w edukacji dzieci dysfunkcyjnych w Zespole Szkół Specjalnych nr 41 w Zabrze z **Iwoną Litaniuk**, wicedyrektorem placówki, oraz **Agnieszką Paluch**, nauczycielem i oligofrenopedagogiem, rozmawia ks. Waldemar Packner

Ks. WALDEMAR PACKNER: W Waszej szkole uczyły się dzieci z upośledzeniem umiarkowanym, znacznym i głębokim. Co się zmieniło?

IWONA LITANIUK: – Dodatkową ofertą szkoły będzie od września edukacja dzieci z lekką niepełnosprawnością umysłową, połączoną z autyzmem lub niepełnosprawnością sprzężoną w klasach I-III szkoły podstawowej. Prowadzimy również zajęcia z małymi dziećmi i ich rodzicami w ramach wczesnego wspomaganie rozwoju od wykrycia nieprawidłowości czy deficytu rozwojowego aż do rozpoczęcia edukacji. W naszej szkole funkcjonują także dwa oddziały przedszkolne. Zajęcia prowadzone są w małych grupach na podstawie indywidualnych programów terapeutycznych dla każdego dziecka.

Na czym polega terapia dzieci przed rozpoczęciem edukacji?

I.L.: – Terapia zależy od tego, z jakim problemem dziecko do nas trafia. Realizujemy między innymi wskazywanie w zakresie specjalistycznej pomocy logopedycznej, rehabilitacji ruchowej. W grupie dzieci objętych wczesnym wspomaganie rozwoju są również dzieci z normą intelektualną, gdzie głównym problemem rozwojowym jest autyzm. Przez nasze działania przygotowujemy je do podjęcia nauki w szkołach ogólnodostępnych.

Czyli dzięki Waszej pracy dzieci objęte wczesnym wspomaganie rozwoju mogą trafić do szkół ogólnodostępnych?

AGNIESZKA PALUCH: – Oczywiście. Po uzyskaniu gotowości szkolnej, którą orzeka zespół z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, dzieci kontynuują naukę w szkole ogólnodostępnej czy integracyjnej. My jesteśmy jakby pierwszą pomocą w przygotowaniu tych dzieci do dalszej edukacji.

Zajmujecie się nie tylko dzieckiem, ale również jego rodzicami?

A.P.: – Ta praca musi iść dwutorowo. Z jednej strony terapia i rehabilitacja z dzieckiem, z drugiej rodzice otrzymują konkretne zalecenia terapeutyczne do pracy z dzieckiem w domu. Rodzice uzyskują pomoc psychologa w ramach prowadzonej grupy wsparcia. Zajęcia prowadzone są z jednym dzieckiem i jego rodzicami. Do każdego dziecka i rodziny podchodzimy indywidualnie.

Po wykryciu u dziecka jakichkolwiek dysfunkcji najlepiej od razu rozpocząć jego rehabilitację.

I.L.: – To dla dziecka jest najlepsze. Wcześniej musi jednak mieć orzeczenie o wczesnym wspomaganie rozwoju. Na szczęście wiedza rodziców jest coraz większa i coraz częściej zgłaszają się do nas rodzice bardzo małych dzieci. W tym wypadku czas działa na korzyść dziecka.

„Szkola dla rodziców” to inicjatywa nauczycieli Waszej szkoły. Dla kogo jest ta propozycja?

I.L.: – To bezpłatne zajęcia szkoleniowo-instruktażowe dla rodziców dzieci z deficytami



Od lewej: Agnieszka Paluch, nauczycielka i oligofrenopedagog, oraz Iwona Litaniuk, wicedyrektor Zespołu Szkół Specjalnych nr 41 w Zabrze

rozwojowymi, np. z zespołem Downa, dziecięcym porażeniem mózgowym, niepełnosprawnością umysłową, autyzmem, zaburzeniami komunikacji, zespołem Aspergera. Proponujemy rodzicom zajęcia warsztatowe, aby ze swoimi problemami nie zostali sami. Spotkania odbywają się cyklicznie. Zajęcia w „Szkole dla rodziców” prowadzone są przez profesjonalnie przygotowaną kadrę nauczycieli i terapeutów. Działania te realizowane są wolontarystycznie.

Gdzie należy się zgłosić?

I.L.: – Informację można uzyskać telefonicznie: 32 2710215 oraz poprzez stronę internetową szkoły: www.zss.edu.pl. Rodzicom zaniepokojonym rozwojem swojego dziecka udzielamy bezpłatnych konsultacji specjalistycznych z zakresu rehabilitacji ruchowej, logopedii oraz terapii dziecka autystycznego. Aktualnie trwają zapisy na nowy rok szkolny: 2012-2013. Rodziców szukających specjalistycznej pomocy dla swojego dziecka zapraszamy do odwiedzenia naszej szkoły.

Disponujecie dobrze wyposażoną bazą dydaktyczną do pracy z dziećmi niepełnosprawnymi?

A.P.: – Jesteśmy publiczną placówką oświatową prowadzoną przez miasto Zabrze. Nasza szkoła ma wielospecjalistyczną bazę dydaktyczną do prowadzenia edukacji, rehabilitacji i terapii. Dzieci korzystają także z posiłków przygotowywanych w szkolnej stołówce. Placówka jest doskonale przygotowana dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej ruchowo. Są podjazdy, winda, zaplecze sanitarne.

Tematy „Szkół dla rodziców

MARZEC: „Rozwijanie i wspomaganie komunikacji dziecka z deficytami rozwoju”

KWIECIEŃ: „Praca z dzieckiem przejawiającym trudne zachowanie”

MAJ: „Praca nad emocjami własnymi i dziecka”

Rekolekcje szkolne

Świadek Koli

Znany raper i mistrzyni świata w habcie byli na rekolekcjach Zespołu Szkół nr 10 w Zabrzcu. Ich świadectwo zachwycało młodzież.

KS. WALDEMAR PACKNER



Mirosław „Kola” Kolczyk śpiewał i opowiadał o swoim nawróceniu

W szkole uczy się około 900 uczniów. Aby rekolekcje szkolne były ciekawe, katecheci wraz z proboszczem miejscowej parafii ks. Piotrem Klemensem, postanowili zapraszać ciekawych ludzi. – Dwa lata temu podczas rekolekcji świadectwo swojego nawrócenia składały były więźni. Na młodzieży wywarło to ogromne wrażenie – opowiada Joanna Schmidt, od 12 lat katecheta w tej szkole.

W tym roku z młodzieżą spotkał się znany raper Mirosław „Kola” Kolczyk i s. M. Laureta Kobylińska, obecnie słuźebniczka NMP, kiedyś mistrzyni świata w piłce ręcznej.

Historia życia pochodzącego z Rzeszowa „Koli” Kolczyka zaskoczyła młodzież. – Byłem w wię-

zieniu, rabowałem sklepy, brałem narkotyki, zaliczałem dziewczyny, upijałem się do nieprzytomności... aż pewnego dnia upadłem na kolana i prosiłem Jezusa, by odmienił moje życie – opowiadał muzyk. Jak sam przyznaje, stał się cud. Choć pochodził z wierzącej rodziny i jako dziecko chodził do kościoła, to wtedy pierwszy raz tak naprawdę się modlił. – Dziś jestem szczęśliwy, mam cudowną żonę, wyzwoliłem się z nałogów i jeżdżę po Polsce, aby młodych

przestrzegać przed pokusą życia, które do niczego dobrego nie prowadzi – opowiadał raper. Dodał, że w styczniu tego roku dwóch jego kolegów odebrało sobie życie, pozostali szukają jakiegoś wyjścia i światła w tunelu. – To może dać tylko Jezus. Seks, alkohol, narkotyki itp. nigdy nie dają człowiekowi szczęścia, nawet jeśli mu się tak na początku wydaje – ostrzegał „Kola” Kolczyk. Po jego piosenkach, z których wiele miało głąbo-

ko religijną treść, młodzież długo biła brawa.

W drugim dniu z młodzieżą spotkały się siostry słuźebniczki z Leśnicy, wśród których była s. M. Laureta Kobylińska, była mistrzyni świata w piłce ręcznej. – Miałam wszystko. Stałam na podium, kariera przede mną, dobre pieniądze... Ale czułam, że to nie wystarczy – opowiadała historię swojego życia. Zawsze marzyła, że największe szczęście to stać na podium i trzymać złoty medal. – Potem okazało się, że największe szczęście to spotkać Jezusa i z Nim iść przez życie – powiedziała słuźebniczka.

– Nie musi być nudno. Dobrze, że mogliśmy posłuchać takich ludzi – mówili uczniowie, gdy wychodzili z kościoła św. Teresy w Zabrzcu-Mikulczycach. – Takie rekolekcje to forma nowej ewangelizacji. Ewangelia zawsze jest taka sama, ale można w ciekawy i inspirujący sposób przekazać ją młodemu człowiekowi. Poza tym nic tak nie pociąga, jak świadectwo – powiedziała Joanna Schmidt. Nauki rekolekcyjne głosił o. Jan Bosko Roman Wojas, franciszkanin z Zabrzcu.

Ks. Waldemar Packner

Ułatwienia dla kierowców

E-opłaty na autostradach



KS. WALDEMAR PACKNER

Od 1 czerwca rusza system poboru opłat na A4. Kierowcy aut osobowych będą mogli na państwowych autostradach korzystać z elektronicznego systemu poboru opłat.

Ma to być alternatywa dla tradycyjnego uiszczania opłat na bramkach. Nie trzeba będzie stać w kolejkach i płacić ręcznie za przejechane kilometry. A skoro płacić trzeba, to można szybciej i wygodniej.

Kierowcy, którzy zdecydują się na elektroniczny sposób pobierania opłat, nie będą musieli stać na autostradach w bramkach

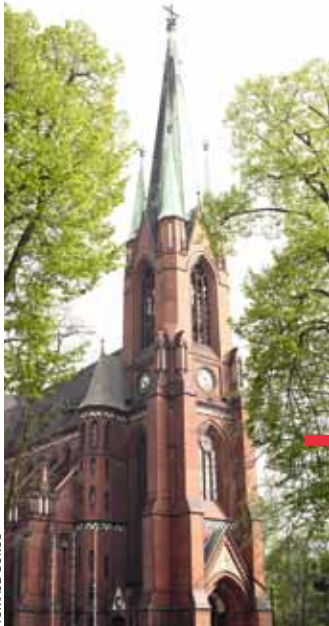
Do korzystania z e-myta potrzebne będzie urządzenie pokładowe viaAUTO i rejestracja w systemie. Na początku kierowcy będą mogli w ten sposób płacić na odcinku Stryków-Konin (autostrada A2) oraz na odcinku Gliwice-Wrocław (autostrada A4).

E-myto to system elektronicznego poboru opłat od kierowców autobusów i samochodów ciężarowych o ładowności powyżej 3,5 t na niektórych polskich autostradach i drogach ekspresowych. Codziennie z e-myta do budżetu wpływa ok. 2 mln zł, w całym bieżącym roku przychody z opłat za drogi mają przekroczyć 1,1 mld zł.

w

Zaproszenie na jubileusz 20 lat diecezji

Diecezja gliwicka w rocznicę jej utworzenia **będzie dziękować za swoją historię** podczas uroczystej Mszy świętej.



TOMASZ GOROL

Nasza diecezja została ustanowiona 25 marca 1992 r. przez papieża Jana Pawła II, w ramach tworzenia nowych struktur administracji kościelnej w Polsce. Powstała przez wydzielenie części terenu dwóch starszych diecezji – katowickiej i opolskiej. W tym roku mija 20 lat od ustanowienia diecezji gliwickiej. Uroczysta Msza św. dziękczynna z tej okazji odbędzie się 25 marca o godz. 12.30 w katedrze św. Piotra i Pawła w Gliwicach. Eucharystii będzie przewodniczył pierwszy ordynariusz diecezji bp Jan Wierchojka, a homilię wygłosi obecny biskup gliwicki Jan Kopiec. ■

Msza św. w 20. rocznicę utworzenia diecezji odbędzie się w gliwickiej katedrze

Rekolekcje dla wspólnot, ruchów i stowarzyszeń Biada mi...



MIRA FLUTAK

O. Ryszard Sierański w czasie spotkania z młodzieżą w Tarnowskich Górach-Bobrownikach Śląskich

Do głoszenia Ewangelii będzie zachęcał o. Ryszard Sierański, który od lat jest jej autentycznym świadkiem.

Od 19 do 21 marca odbędą się w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry) rekolekcje wielkopostne dla wspólnot, ruchów i stowarzyszeń nt. „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii”. Rozpoczęcie codziennie o godz. 18.45. Szczegóły na: www.inicjatywamissio.pl. ■

Rekolekcje poprowadzi o. Ryszard Sierański, oblat, założyciel Wspólnoty Dobrego Pasterza w Katowicach, która pomaga młodym ludziom, uzależnionym, bezdomnym i zagubionym. Prowadzi m.in. punkt pomocy kryzysowej dla uzależnionych i bezdomnych oraz chrześcijański klub dla młodzieży „Wysoki zamek”. Ojciec Sierański jest współorganizatorem Festiwalu Życia w Kodniu. ■

zapowiedzi

Katechezy neokatechumenatu

GLIWICE. W Wielkim Poście w poniedziałki i środy o 18.30 (po Mszy o 18.00) w katedrze gliwickiej odbywają się katechezy Drogi Neokatechumenalnej dla młodzieży i dorosłych, których celem jest prowadzenie do wiary dojrzałej.

Wielkopostny koncert organowy

BABICE. 18 marca o 15.00, kościół św. Anny – wystąpi Bogdan Stępień (Gliwice). W programie utwory: Clerambaulta, Bacha i Francka.

Wystawa grafiki

GLIWICE. 18 marca o 16.00, Centrum Edukacyjne im. Jana Pawła II (obok katedry) – wernisaż wystawy grafiki Malwiny Szczurek „Człowiek umknął”. Wystawa będzie czynna do **18 kwietnia**,

od poniedziałku do czwartku od 14.00 do 19.00.

O finansach

GLIWICE. 20 marca, godz. 17, salki parafii Chrystusa Króla (ul. Okrzei 31) – kurs finansowy „Jak prowadzić domowe finanse po Bożemu”. Informacje i zapisy: e-mail: pwerwinski@gmail.com, tel. 663 224 465.

Akademia Rodziny

GLIWICE. 21 marca o 18.00, Centrum Edukacyjne im. Jana Pawła II – spotkanie z dr. Mirosławem Sikorą z IPN na temat: „Sumienie – Politechnika Śląska – PRL”.

Klub Inteligencji Katolickiej

GLIWICE. 21 marca, kaplica św. Jadwigi w parafii Wszystkich Świętych – o 18.05 nieszpory, o 18.30 Msza św. i wykład

prof. dr hab. Aldony Skudrzyk (UŚ) „Jak (nie) uciec przed starością”.

Eucharystia w intencji uzdrowienia

DIECEZJA. 21 marca o 19.00, kościół Chrystusa Króla w Świerklańcu; **23 marca** o 19.00 – kościół NSPJ w Koszęcinie.

Krąg biblijny

TARNOWSKIE GÓRY. 22 marca o 19.00, parafia w Opatowicach – dzielenie się doświadczeniami. Prowadzi ks. dr Waław Borek, diecezjalny moderator Dzieła Biblijnego. Więcej: www.gliwice.biblista.pl.

Dla szafarzy Komunii świętej

GLIWICE. 24 marca, kościół katedralny i Centrum Edukacyjne im.

Jana Pawła II – wielkopostny dzień skupienia dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej. Rozpoczęcie o 9.30.

Górnośląskie Kroszonki

BYTOM. 24 marca o 10.30, Muzeum Górnośląskie (gma-ch przy ul. W. Korfańskiego 34).

– ogłoszenie wyników konkursu „Górnośląskie Kroszonki”, organizowanego wspólnie z Muzeum w Gliwicach, i otwarcie wystawy nagrodzonych prac. Wystawa będzie czynna do 21 kwietnia. Więcej: www.muzeum.bytom.pl.

Spotkanie animatorek

BYTOM. 24 marca o 11.00, parafia Wniebowzięcia NMP – spotkanie animatorek Dzieci Maryi. ■

